

Zgiełk oręży, nasz rytm. Relacja z trzeciego spotkania VII Festiwalu Teologii Politycznej

Maurycy Mochnacki walczył w powstaniu listopadowym piórem i orężem. Gdy wybuchło, pisał, że „zagadka naszego bytu wytoczyła się nareszcie pod rozstrzygnięcie oręża”. Co przez to rozumiał? Jak apologia zbrojnego powstania miała się do jego wcześniejszych pism politycznych i filozoficznych? Jaką Polskę chciał zobaczyć odrodzoną? Na te i wiele innych pytań próbowali odpowiedzieć uczestnicy ostatniego spotkania VII Festiwalu Teologii Politycznej.

Trzecie i ostatnie spotkanie w ramach VII Festiwalu Teologii Politycznej odbyło się w poniedziałek, 16 października w Filmotece Narodowej – Instytucie Audiowizualnym w Warszawie. Wzięli w nim udział **Dariusz Gawin**, historyk idei, publicysta, **Martyna Deszczyńska**, historyczka, kierowniczka Instytutu Naukowo-Badawczego Collegium Verum oraz **Marek A. Cichocki** – filozof, politolog, znawca stosunków polsko-niemieckich. Fragmenty utworów Maurycego Mochnackiego czytała **Kamila Kamińska**. Spotkanie prowadził **Tomasz Herbich** z redakcji Teologii Politycznej. Po dyskusji wyemitowany został film *Powstanie listopadowe 1830–1831* w reżyserii Lucyny Smolińskiej.

VII FESTIWAL TEOLOGII POLITYCZNEJ // MAURYCY MOCH...



Z jakimi nadziejami szli do powstania młodzi ludzie z pokolenia Mochnackiego? Prof. Dariusz Gawin podkreślił, że pokolenie Mochnackiego to pierwsze pokolenie nowoczesnych Polaków, należące także do wielkiego ruchu, ogarniającego całą Europę. Na obrazie Delacroix *Wolność wiodąca lud na barykady* jedną z postaci jest student. Wtedy bowiem młodość staje się samodzielną siłą polityczną, skojarzoną z postępem i przyszłością. Ten charakter młodości i towarzyszące jej kulturowe konsekwencje, stają się zaczynem

politycznej zawieruchy europejskiej w XIX stuleciu. Młodzi podchorąży, którzy byli towarzyszami broni Mochnackiego, należeli więc do tego samego pokolenia, co na przykład Mazzini, założyciel Młodych Włoch. Prof. Martyna Deszczyńska przypomniała, że Mochnacki jest jednak na swój sposób outsiderem. Mochnacki stara się w swojej publicystyce powstańczej i emigracyjnej udowodnić, że nie jest jakobinem. Ten swoisty *fake news* mocno zaciążył na jego reputacji. Nie znaczy to jednak, że stronił od rewolucji; przeciwnie, nawiązywał do Konstytucji 3 Maja oraz insurekcji kościuszkowskiej. Mocno wpłynęła na Mochnackiego tradycja republikanizmu Lelewela, a także pamięć o dawnych formach zbrojnych wystąpień szlacheckiej Polski, takich jak konfederacje (na czele z barską) oraz pospolite ruszenie. Był oczywiście świadom, że w warunkach powstańczych nie są one możliwe do dokładnego odtworzenia, niemniej próbował czerpać z nich inspiracje w swojej publicystyce politycznej.

Czym było w oczach Mochnackiego powstanie listopadowe? Prof. Marek A. Cichocki podkreślił, że powstanie jest kluczowym momentem wykuwania się nowoczesnego narodu polskiego, choć nie tak decydującym, jak insurekcja kościuszkowska. Dla Mochnackiego doświadczenie rewolucji francuskiej i jej napoleoński epilog były dowodem, że w nowoczesnej polityce stare systemy monarchiczne nie mogą się oprzeć woli, czy to skupionej w wybitnej jednostce, czy w wystąpieniu narodowym. Prof. Cichocki zauważył także, że powstanie listopadowe kończy ten etap historii polski, w którym armia stanowi zbrojną reprezentację narodu, powstanie styczniowe będzie miało już inny charakter.

Jaki był stosunek Mochnackiego do rewolucji? Prof. Deszczyńska przypomniała, że w owym czasie słowo *rewolucja* miało konotacje nie tylko polityczne; gdy mówi on o rewolucji, ma na myśli każdą gwałtowną zmianę sytuacji. Automatyczne dziś skojarzenie z rewolucją francuską, może wprowadzać w błąd. Faktem jest jednak, że Mochnacki traci wiarę w przewodnią rolę arystokracji. Rewolucja w warunkach powstania oznaczała przejęcie władzy przez dyktatora i kontynuację działań wojennych przeciwko Rosji. Nie dopuszczał jednak istnienia okrojonej Polski w granicach, za którymi opowiadał się m.in. prezes Rządu Narodowego Adam Jerzy Czartoryski. „Maksymalizujmy żądania, by móc w ostateczności z czegoś zrezygnować” – tak można streścić ten program. Rewolucja była dla Mochnackiego środkiem do restauracji – Królestwa Polskiego. Prof. Gawin dodał, że Mochnacki był filozofem polskości czasów rozbiorów i konspiracji. Wszystko, co postulował, uobecniło się w osobie Józefa Piłsudskiego i jego legionów. Spór Mochnackiego z jego krytykami odżywa dziś w politycznych debatach o przyszłości Polski.

Mikołaj Rajkowski

Partnerzy i patroni:



Dofinansowano ze środków
Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego
pochodzących z Funduszu Promocji Kultury



Fot. Jacek Łagowski